

## RYSZARD BUJALSKI

ur. Jamki; 1927



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca, dorabianie, praca ojca

### 10. Trzeba było dorabiać

To była jedyna oferta przeze mnie podjęta, bo nie było czasu na szukanie. Trzeba było szukać szybko pieniędzy. I w pewnym momencie już zaaklimatyzowałem się, a mnie właściciel pyta: „Z czego ty żyjesz?”. Ja mówię: „Z tego, co u pana zarabiam”. On mówi: „Niemożliwe”. Ja mówię: „No takie jest życie”. A on robił daszki do czapek oficerskich, a one były zakończone takim okuciem metalowym pocynowanym, no i trzeba było je robić. To on mi dawał na zlecenie, ja sobie po południu dorabiałem. Za każdy daszek coś tam dostawałem. No i w ten sposób jakoś tam dorabiałem. Ale to było rok czasu, a jak ojciec wrócił, to już było inaczej. Jak wrócił, to pracował w FSC. A najpierw w PKS-ie jako kierowca. Na pierwszą trasę pojechał do Izbicy zawieść jakieś meble z Lublina do Izbicy. Wracał z powrotem pusto, a wtedy nie było takiej komunikacji jak dzisiaj, to przy okazji zatrzymywali, brał ludzi, to przywiózł tyle pieniędzy, że oficjalnie kilka miesięcy trzeba by było pracować, żeby zarobić. Wtedy dorabiali kierowcy dość dobrze. No i dzięki temu, jak wracał tata do domu, to był taki sklep na Królewskiej, róg Królewskiej a Koziej, tam gdzie jest teraz PKO, i przywoził pół kilograma różnaitości. To my z siostrą najlepiej lubiliśmy czarny salceson, był bardzo smaczny. Później nastąpiła likwidacja prywatnej inicjatywy handlowej, rozpoczęły się trudności z zaopatrzeniem, a najciekawsze było to, że jak sprzedawano kawałek mięsa, to czasem zawijano w gazety, i dawano jako ochłap. Robiono łaskę, że sprzedają. A dzisiaj? Jest tak dużo żywności i proszą, żeby kupić.

Data i miejsce nagrania	2018-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"